
niedziela, 09.06.2024

10. Niedziela Zwykła - czyli słów kilka....

Rozpoczynamy Misje Ewangelizacyjne w naszej parafii. Fragment Ewangelii wg Św. Marka jak ulał pasuje na rozpoczęcie tych świętych ćwiczeń.

Raz na jakiś czas spotykam kogoś, kto jest zaniepokojony tym, że być może popełnił grzech przeciwko Duchowi Świętemu. Żałuje, ale nie jest pewien, czy to coś pomoże, skoro Chrystus mówi dziś w Ewangelii: „Wszystkie grzechy (...) będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego”.

Na tym przykładzie widać wyraźnie, jak ważne jest czytanie Pisma Świętego „razem z Kościołem”, żeby móc je rozumieć we właściwy sposób. Jak zatem Kościół interpretuje te surowo brzmiące słowa Chrystusa?

Święty Jan Paweł II pisał w swojej encyklice poświęconej Duchowi Świętemu, że grzech ten „nie polega na słownym znieważeniu Ducha Świętego”, ale na „radykalnej odmowie nawrócenia”, odmowie przyjęcia zbawienia, które przychodzi do nas właśnie przez Ducha. W tym samym tekście czytamy dalej, że grzech ten: „nie pozwala człowiekowi wyjść z samozamknięcia i otworzyć się w kierunku Boskich źródeł oczyszczenia sumień i odpuszczenia grzechów” (Dominum et vivificantem, 46). Rozwijając użyty przez papieża obraz, można powiedzieć, że popełniając jakikolwiek grzech ciężki, przestajemy czerpać wodę życia z duchowego Źródła, którym jest Duch Święty. Natomiast popełniając grzech przeciwko Duchowi, człowiek jakby próbował zatamować to Źródło czy odciąć sobie raz na zawsze dostęp do niego. Święty Tomasz z Akwinu mówi, że grzech ten jest tak ciężki dlatego, że „wyklucza to, czym dokonuje się odpuszczenie grzechów” (ST II-II, q. 14, a. 3 corp.). W ten właśnie sposób można odczytywać tradycyjną listę sześciu grzechów przeciwko Duchowi Świętemu – jako „tamowanie strumienia łaski u samego źródła”.

Jeżeli tak pojmujemy grzech przeciwko Duchowi Świętemu, to fakt, że ktoś przychodzi ze skruchą i żałuje tego, co mu się wydaje takim grzechem, dowodzi, że Pan Bóg go od niego uratował. Nie ma tu bowiem „radykalnej odmowy nawrócenia”, lecz przeciwnie – jest pragnienie nawrócenia i skrucha serca, które pochodzą od Ducha Świętego.